

SŁOWO

Wilno, Czwartek 18-go grudnia 1924

PRENUMERATA miesięczna z dostawą...
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetrowy...
W N-rach świątecznych i na przeważnie o 25 proc. drożej.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

ul. Królewska Nr. 1.

—)(—

—)(—

—)(—

ul. Wileńska Nr 36.

Na upominki gwiazdkowe posiada olbrzymi wybór:

Przybory piśmienne marmurowe, saklane i oksydowane. Białuteczki. Wykwintna galanteria skórzana i papeteria. Obrazy i ramy. Nowości nut wydawnictw krajowych i zagranicznych. Partycje do śpiewu i na fortepian wszystkich oper. Arje operetkowe. Wydawnictwa francuskie. Poleca nowe PIANINA firmy „August Förster“ w Löbau.

Miljardy i miliony.

Rozpoczęta z dyplomatycznych finezyj i niedomówień sytuacja przedstawia się jak następuje:
W ciągu Wielkiej Wojny, która miała zaprowadzić w Europie nowy ład i porządek, oraz nowe ustosunkowanie sił zarówno militarnych jak ekonomicznych — nie było państwa, wciągniętego w wir walki wszystkich przeciwko wszystkim, któremuby Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie dostarczały amunicji, tanków, różnej broni — na kredyt.

Długi te wojenne dosięgły ogółem zawrotnej sumy dwumastu miliardów dolarów.

Długo nie naciskała Ameryka swoich dłużników. Gdy stoli debitorowie zaczęli przeciągać strunę tej kurtuazyjnej cierpliwości, ją transatlantyczny *business-man* dopominać się coraz natarczywiej o uregulowanie tego olbrzymiego, za dobrze już odleżącego rachunku. Niechby choć przynajmniej Anglja, tak przecie zamożna, zechciała oddać to, co winna za granaty brizantowe, pociski i wszelkie inne narzędzia eksterminacji ze słynnych Betleemskich zakładów i fabryk amerykańskich, i po kilku niedwuznacznych awizacjach nataria Ameryka — pod najświetszą datą — z całą już bezwzględnością na Anglję. Żąda wypłacenia całego kapitału nie tylko wraz z wyliczonymi do grosza procentami ale i z procentami od procentów. *Smart smartem*, t. j.: elegancją i dystynkcją swoją drogą, a interes swoją drogą. Na dobitkę wystąpiła Ameryka — wobec całej, byłej Koalicji — z domaganiem się uczestniczenia w ściąganych od Niemiec odszkodowaniach, a co do długów amerykańskich swoich — to rozpoczęła z państwami b. Koalicji mozolne, nader delikatnej natury i wielce skomplikowane pertraktacje.

Podczas bowiem gdy Anglja zadłużała się wcale głęboko u Stanów Zjednoczonych, państwa koalicyjne, czyli walczące ręką w rękę z Anglją przeciwko t. zw. centralnym mocarstwom z Niemcami na czele — pożyczają wolaż od Anglii „bezdennie bogatej“ i pożyczają... Wojna pochłonięła krocie. Za angielskie pieniądze walczyła Francja, walczyli Włochy, a tembardziej inne, pomniejsze kraje. I tych pożyczek uzbierało się wiele, bardzo wiele. Ogół ich dosięga cyfry *dwieście milionów funtów*.

Już trzy lata temu Balfour, naciskany przez Stany Zjednoczone, wystosował do rządów b. koalicji notę, która do dziś dnia jest je-

dnym z głównych kamieni węgielnych polityki angielskiej. Zasadnicza teza owej historycznej noty da się sformułować jak następuje. Anglja gotowa jest skreślić i umorzyć wszystkie sumy, które jej są winni byli wojenni towarzysze broni, t. j. były państwa koalicyjne, jeśli... jej własni, t. j. Anglii kredytorowie, uczynią to samo. Na wypadek jednak, jeśli kredytorowie Anglii nie będą mogli lub chcieli skwitować z sum, które im Anglja winna — wówczas Anglja będzie zmuszoną żądać od swoich dłużników tyle... ile żądają od Anglii Stany Zjednoczone. Nie jest to chyba bynajmniej bezwzględnością, chęcią zubożenia się kosztem czyimś. Anglja żąda zarówno od byłych swoich sojuszników jak byłych wrogów tylko tyle, aby mogła spłacić Stany Zjednoczone, amerykańskie swoje długi uregulować.

Tak do dziś dnia sprawa stoi. Równo tydzień temu wygłosił angielski minister skarbu Winston Churchill w londyńskiej Izbie Gmin wielką mowę na temat wojennych długów byłej Koalicji. Publiczności na galerjach zebrało się mnóstwo, postawie stawali się w komplecie. Niema dziś w Anglii kwestji politycznej bardziej aktualnej i emocjonującej.

Stany Zjednoczone naciskają coraz ostrzej i bezwzględniej.

Cóż powie dział p. angielski minister skarbu w charakterze reprezentanta i rzecznika rządu? Parafrazował notę Balfoura z przed trzech lat. „Anglja — mówi — poniosła prawie wszystkie koszty wojny. Jej pieniądze były one prawie wszystkie płacone. Anglja własne długi płaciła najregularniej; jej nikt grosza pożyczanego nie zwracał. Tem niemniej Anglja nie dopominała się... nie przypominała... najmniejszego nie wywierała nacisku na swoich debitorów. Dzięki temu są dziś obywatele Anglii pod ciężarem nieznanym nigdzie indziej podatków; niema dziś kraju o tak wysokich jak w Anglii podatkach bezpośrednich i pośrednich. Dłużej już Anglja tej nad wyraz uciążliwej sytuacji wytrzymać nie może, Anglja nie chciałaby, broń B że, w najmniejszej mierze, rozłożyć ciężów łączących ją z państwami b. Koalicji, jaknajdalszą jest od myśli lub chęci przysporzenia im kłopotów finansowych — ale sama, dzięki naciskowi Stanów Zjednoczonych, znajduje się w bardzo bardzo ciężkiej sytuacji. Wprost zmuszona jest szukać skądby wydestaować nęmałe sumy potrzebne dla uregulowania ogromnego rachunku Stanów Zjednoczonych. Dotąd, jak mogła, wchodziła z Ameryką we wszelkie kombinacje, użytkowała prelongaty kosztem niemałym. Już nie da się już nadużywać cierpliwości Ameryki. Ameryka żąda kategorycznie pieniędzy. Anglja musi zrobić to samo w stosunku do swoich dłużników.

Tak mówił minister Churchill.

Natychmiast po nim wstąpił na trybunę były minister skarbu w gabinecie Mac Donalda, wybitny członek Labour Party i — wyraził pełną solidarność swego stronnictwa z akcją finansowo-polityczną rozwiniętą właśnie wobec Izby przez przedstawiciela obecnego rządu angielskiego.

Deklaracja p. Snowdena przypieczętowała niejako kurs polityki angielskiej. Niema państwa, któreby nie było głęboko zainteresowane w jej ewentualnych pozytywnych rezultatach. A bodaj-że już dalsze unikanie tego lub owego rozwiązania niesłychanie skomplikowanej sprawy nie da się już osiągnąć.

Jaes.

SEJM I RZĄD.

Relacja ministra Thugutta.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego rady ministrów, na którym p. minister Thugutt zdał relację z podróży swej na kresy.

Żądania „Piasta“.

Prezes ministrów p. Wł. Grabski przyjął we środę przedstawicieli sejmowego klubu „Piasta“ w osobach pp. Kiernika, Osieckiego i Potoczka, którzy domagali się pomocy dla powiatów dotkniętych nieurodzajem i pomocy dla relikwów na zasiewy wiosenne.

Ulgi dla dziennikarzy.

Finlandja podpisała umowę z Estonją dotyczącą udzielenia sobie wzajemnie bezpłatnych wiz dla dziennikarzy. Ukończono również rokowania w tej sprawie pomiędzy Finlandją a Włochami, Danją i Czechosłowacją.

O 13-tą pensję dla urzędników.

P. prezes Rady Ministrów przyjął dn. 16 go b. m. delegację Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych, która przedstawiła mu prośbę o przyznanie pracownikom państwowym 13-tej pensji na wydatki świąteczne. Na prośbę tę p. prezes Rady Ministrów odpowiedział odmownie motywując to brakiem odpowiedniej pozycji w budżecie, przyrzekł jedynie przyznanie pińiejszym i bardziej potrzebującym pewnej ilości wynagrodzeń z funduszu renumeracyjnego i zapomogowego.

Z senackiej komisji budżetowej.

Senacka komisja skarbowo-budżetowa postanowiła projekt ustawy o przekazywaniu podwyżek z opłat wywozowych w roku budżetowym 1924 na popieranie organizacji rolniczych i kultury rolniczych odrzucić z uwagi na to, że sprawa ta stała się nieaktualną, gdyż kwoty, które miały przynieść spodziewane podwyżki są objęte dodatkowym budżetem na rok 1925.

Sąd nad bandytami.

Sprawozdawca „Kurj. Warsz.“ podaje następujące szczegóły z rozprawy sądowej nad sprawcami napadu na pociąg pod Leśną.

W poniedziałek w Sionimie w sali teatralnej rozpoczął się sąd derałny nad 20 bandytami, spraw-

Za Kordonem.

Telegramy od naszego korespondenta z pogranicza.

Renegat czy obłąkany?

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia komuniści przystępują do organizowania na wielką skalę propagandy antyreligijnej. Prasa sowiecka poświęca całe kolumny ordynarnym opisom wyśmiewającym się z religji, ceremoniału kościelnego, księży oraz wierzących. Ostatnio miński „Młot“ w numerze 256 zamieszcza na naczelnem miejscu wiadomość, która jako jaskrawy przykład w jaki sposób prowadzą bolszewicy walkę z religją podaje poniżej:

„Precz z przesądami religijnymi. Proboszcz kościoła św. Barbary w Witebsku ks. Chrzczonowicz zrzeka się stanu duchownego.

Dnia 14 bm., w niedzielę, w kościele św. Barbary proboszcz tego kościoła ks. Chrzczonowicz, zamiast odprawienia mszy św. wygłosił przemówienie w którym oświadczył, że kapłaństwo Chrystusowe, za chętnie służąc do medytacyi, pracy i cnot chrześcijańskich wprowadza w błąd ludzkość, chce właśnie utrzymać tylko stan posiadania klas zamożnych i zmusić masy pracujące do pokornego znoszenia niewolnictwa.

Po wygłoszeniu tego oświadczenia ks. Chrzczonowicz zrzucił z siebie sutannę jako symbol wiekowego fałszu i ogłupiania mas, poczem wżwał obecnych do zerwania z jarzmem niewoli duchowej i wstąpienia na teryt istotnej prawdy — walki z kapitałem.

Wiadomość sowiecką należy brać z wielkim zastrzeżeniem. Znana jest bowiem wszystkim zdolność fałszów. Jeżeli zaś natomiast informacja „Młota“ jest zgodna z rzeczywistością należy ubolewać, że wśród pałsterzy katolickich, z których każdy jest w tem morzu zgnilizny bolszewickiej żywą placówką, znalazła się jednostka, która zaparła się wiary Chrystusowej.

Faktem pocieszającym jest, że wierni zgromadzeni w kościele nie usłuchali wezwania zbłąkanego pastusza, zwracając się do niego z prośbą aby opamiętał się i pozostał razem z nimi.

Pobudki podane w przemówieniu ks. Chrzczonowicza według relacji „Młota“, które miały go skłonić do zerwania z religją, są jakby żywcem wyjęte z artykułów „Bezbożnika“ i wobec tego niewiadomo jakle istotne przyczyny były powodem zrzeczenia się ks. Chrzczonowicza. Pozostanie to na zawsze tajemnicą, pod którą być może kryje się tra-

gedja człowieka, który zwątpił pod wpływem tortur moralnych, zadawanych przez komunistów.

Wakacje zimowe na Białorusi.

Komisariat Ludowy Oświaty ustalił termin rozpoczęcia wakacji zimowych dla słuchaczy wyższych uczelni. Wakacje rozpoczyna się w dniu 25 grudnia i trwać będą do dnia 10 go stycznia.

Wydział Agitacji i Propagandy przy Centralnym Komitecie K.P.B. organizuje dla udających się do domów na czas wakacji studentów szereg odczytów instrukcyjnych.

Młodzież ma zwiększyć kadry „politechników“ sowieckich na wsł, którzy prowadzą robotę propagandową w celu przyczywstnienia „styku“ miasta a właściwie partji z włościanstwem.

Wakacje więc sowieckie będą jedną wielką kampanją propagandową, w której wezmą udział znaczące zastępy przygotowanych na pokrecaju agitatorów — studentów.

Org. niazacja Białoruskiego „Goskino“.

Sownarkom B. S. S. R. rozpatruje obecnie projekt organizacji „Goskino“ — kinematografu państwowego, który w pierwszym rzędzie ma wyświetlać filmy agitacyjne.

Kom. omolocy i komuniści na wsł.

Na całej Białorusi jak już donosiem odbywają się obecnie rejonowe konferencje partyjne. Konferencje te nieustannie obradują nad t. zw. „stykami“ z włościanstwem, oraz sposobami wzmożenia propagandy komunistycznej na wsł.

Ostatnio uszano, że liczba agitatorów operująca na wsł jest za mała i dlatego postanowiono zwiększyć kadry, drogą wysłania komunistów i komosolców. Działalność tych ostatnich ma polegać na organizowaniu odczytów, czytelni oraz wciąganiu do szeregów młodzieży wiejskiej.

Kresy w ogniu.

Pod takim tytułem zamieszcza „Zwizda“ szereg wiadomości o ostatnich napadach sownandytów w woewództwach wschodnich nazywając ich „partyzantami“ walczącymi z id-aty klasy robotniczo-chłopskiej. Między innymi „Zwizda“ donosi o napadzie na turwark Nowy Dwór powiatu Baranowickiego gminy N. edźwieckiej. Sownandyt ograbził doszczętnie folwark poczem zbiegł. Posiłg policji i wojska nie dał rezultatów.

czek, który wydał innych podających, cofa zeznania, jakoby wynudzone przez policję. Osk. Zdenko udaje niepoczytalnego.

Przesłuchano 20 świadków, z nich kilku poznaaje sprawców napadu.

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęte od przesłuchania świadka Kubasiwicza, oficera korpusu ochrony pogranicza, który opowiada o aresztowaniu Krawczuka i odebraniu zrabowanych rzeczy.

Świadek Żarski, ranny podczas napadu, opowiada szczegóły dokonanego na nim rabunku, poznaje swoją szabę i walkę.

Sw. sierżant Białecki poznaje dwu uczestników napadu, jeden z nich podczas badania pierwiastkowego przyznał się do udziału.

Wywożenie z Wilna.

Niemile dotknęła wszystkich nas wiadomość, że p. Prezydent Rzeczypospolitej polecił wykreślić pałac Biskupi w Wilnie z liczby reprezentacyjnych pałaców Rzeczypospolitej. Mówimy o pałacu Biskupim na placu Napoleona, budowanym przez biskupa ks. Massalskiego, późniejszej rezydencji gubernatorów rosyjskich, który za czasów Litwy Srodkowej i późniejszych służył Wilnu za pałac reprezentacyjny. Pałac ten ma być obrotowy na pomieszczenia biur Delegatury. Pozbawienie Wilna pałacu reprezentacyjnego stanowi specjalną, bolesną i poniżającą krzywdę wyrządzoną naszemu miastu. Poznań ma pałac reprezentacyjny, (przez Niemców zbudowany pałac Wilhelma II), Kraków ma cały kompleks gmachów służących temu celowi, w Warszawie dla p.p. Wojciechowskich odnawia się Zamek Królewski i Łazienki Królewskie, a Wilno degraduje się do miasta prowincjonalnego, w którym stosownym pomieszczeniem dla ogniska towarzyskiego może być od biedy jakaś większa sala kinowa.

Nie pisaliśmy o fakcie powyższym w swoim czasie doprawdy tylko dlatego, że było to faktem zbyt bolesnym i obraźliwym. Ale oto *Tygodnik Rolniczy* w ostatnim zeszycie porusza inny znów fakt pomniejszenia Wilna. Oto z Wilna wywozi się pracownia bakteriologiczno-rozpoznawcza. Laboratorium to założone było jeszcze za czasów Zarządu Cywilnego, później popierane było przez rządy Litwy Srodkowej, wreszcie cieszyło się równieś wydatnym poparciem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych. Oddawało krajowi dwie usługi. Nasz wiejski inwentarz jest więcej narażony na epizootje niż inwentarz innych dzielnic Polski. Właśnie pomoc weterynaryjna związana była ściśle z istnieniem tego laboratorium w Wilnie.

Pisaliśmy i piszemy często o zbytek formalnościach, które ty-

tulem opieki nad zdrowotnością inwentarza utrudniają życie ludności. Otoż laboratorium nie było ogniwem w tego rodzaju pracy. Było placówką pożyteczną, a nawet niezbędną.

Koszt utrzymania laboratorium wynosił 20 tys. zł. rocznie.

Wobec tego przylączył się musimy do zdania *Tygodnika Rolniczego*:

„Zestawmy tę cyfrę 20.000 zło-

Władze wojskowe, o naczelną władzę.

WARSZAWA. 17.XII. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa przystąpiła dziś do rozpatrywania projektu ustawy o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych. Pierwszy przemawiał min. spraw wojskowych.

Minister spraw wojskowych na wstępie wyjaśnił, że wprawdzie ustawa o której mowa w projekcie rządowym została zatytułowana: „Ustawa o organizacji Najwyższych Władz Wojskowych” jednak obecnie rząd wniosł do niej w formie ostatecznej poprawkę, nadającą ustawie nowy tytuł: „Ustawa o władzach obrony państwa”. Czy ta ustawa jest potrzebna i pilna — minister odpowiedział tak: Wszystkie państwa powojenne reorganizują swe systemy obronne, tembardziej uczynić to musi Polska, której położenie strategiczne jest wyjątkowe.

Zasada jednego dowódcy działań wojennych, oraz koordynacji wysiłków państwa musi być bezwzględnie przestrzegana. Projekt ustawy w nowej formie nie przesądza jaki będzie w czasie wojny stosunek naczelnego wodza do władzy wykonawczej Rzeczypospolitej i pozostawia sprawę koordynacji wysiłków rządu i wodza otwartą. Ta sprawa może być wtedy uregulowana, gdy będziemy mówili o ogólnej organizacji narodu na wypadek wojny. Ale zagadnienia obrony narodowej wymagają również koordynacji prac rządu, już w czasie pokoju. Dlatego musi być zależne od Rady Obrony Narodowej. Ustawa jest podporządkowana zasadom konstytucji, która postanawia, że Prezydent Republiki jest najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, że jednak sam nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Co do ministra spraw wojskowych, to konstytucja ustala prawną i moralną odpowiedzialność jego za działalność wszystkich organów wojskowych w czasie pokoju i wojny, podporządkowując organy ministrowi spraw wojskowych. Ta też znalazła wyraz w tych artykułach projektu, które ustalają, że najwyższą władzą — jest minister spraw wojskowych i Rada Wojenna jest jego organem doradczym, oraz podporządkowują mu generalnego inspektora armii, inspektorów broni i inspektorów szkół, szefa sztabu generalnego, szefa administracji armii i szefa korpusu kontrolerów.

Minister zbija zarzuty i propozycje, żeby kompetencje były niniejsze od kompetencji Generalnego In-

spektora Armji Francuskiej i przytacza co do tego opinie Szefa Misji Francuskiej gen. Dupont. W końcu zaznacza, że połączenie funkcji Generalnego Inspektora z funkcjami Sztabu Generalnego było z konstrukcyjnych względów niemożliwe, a szkodziło ze stanowiska rzeczowego.

Następnie zabrał głos sprawozdawca poseł Stefan Dąbrowski. Po przemówieniu posła Dąbrowskiego posiedzenie komisji wojskowej przerwano.

Obrady Sejmu

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem o postawienie w stan oskarżenia byłego ministra Kucharskiego. Pos. Ballin (N. P. Chłop.) oświadczył, że stronictwo jego głosować będzie za wnioskiem, gdyż wykazuje on ludowi zgniliznę ustroju kapitalistycznego. Pos. Brodacki (Piast) oznajmił, że przedstawiciele tego klubu żądali w komisji uzupełnienia dowodów, mianowicie — zbadania, czy zaliczki ze skarbu państwa należy uważać za pożyczkę, czy też za wkłady, czy, wobec treści umowy, skarb może domagać się zwrotu pełnej wartości swoich zaliczek i t. d. Ponieważ komisja wnioski te odrzuciła, mówca uważa, że sprawa nie dojrzała do rozstrzygnięcia, i dlatego wstrzyma się od głosowania.

Pos. Marek (P.P.S.) oświadcza, że w sprawie tej niema mowy o jakichś wykroczeniach, posłowi Kucharskiemu czynione są zarzuty czysto materialnej natury, które rozstrzygnąć musi właściwy sąd. Stawiany byłemu ministrowi Kucharskiemu zarzut dotyczy nie tego, że zniósł on zarząd państwowy nad zakładami żyrdardowskimi, lecz formy, w jakiej to uczynił. Pos. Kucharski wykazał, że chce iść zakładom żyrdardowskim na rękę, co wynika z listu wystosowanego do P. K. O., ponieważ wówczas kredyty w markach dawała tylko P. K. O. W końcu swego przemówienia mówca żąda oddania posła Kucharskiego pod Trybunał Stanu.

Pos. Poznański (Wyzw.) oświadcza, że klub mówcy głosować będzie za wydaniem posła Kucharskiego. Poseł Romocki (Ch.D.) wyjaśnia, że istotnie jako referent komisji budżetowej dla sprawy żyrdardowskiej wyraził się że państwo poniosło stratę. Nie można jednak używać tego jako argumentu przeciwko posłowi Kucharskiemu, gdyż między stratą państwa a winą człowieka jest duży dystans, któ-

ry musi być wypełniony dowodami winy. Później jednak mówca nabrał przekonania, że sprawa jest traktowana nie bezstronnie i nie rzeczowo, gdyż chodziło tu raczej o akcję polityczną.

Po przemówieniu posła Chelmońskiego (Z.L.N.) i referenta posła Moraczewskiego (P.P.S.) — marszałek stwierdził dostateczne quorum i zarządził na życzenie Izby imienne głosowanie. Po obliczeniu głosów okazało się, że głosowało 346 posłów. Białych kartek 32, które w myśl regulaminu obrad sejmowych nie są liczone, za wnioskiem głosowało 175 przeciwko wnioskowi 139 posłów. Zatem wniosek nie uzyskał kwalifikowanej większości i dlatego został odrzucony. Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie jutro o godz. 4-tej po południu.

TELEGRAMY.

Stresseman na widowni.

BERLIN. 17.XII. (Pat.) Pisma poranne dowiadują się, że w kołach parlamentarnych oczekiwane jest powierzenie misji utworzenia gabinetu Stressemanowi. „Die Zeit” organ ludowców twierdzi jednak, że Stresseman odmówi objęcia stanowiska kanclerza. „Vossische Zeitung” przypuszcza, że Stresseman zaproponuje Prezydentowi Republiki powierzenie kanclerstwa osobistości niepolitycznej, niewchodzącej w skład parlamentu. Dziś oczekują tu przybycia Stressemana.

Cziczorin protestuje.

MOSKWA. 17.XII. (Pat.) Cziczorin wystosował do sekretarza stanu Hughesa notę, w której protestuje przeciwko naruszeniu suwerenności terytorjalnej Rosji przez amerykańskie okręty wojenne. Wypadek taki miał zajść w pobliżu półwyspu Czukockiego należącego do Rosji. Nota kończy się oświadczeniem, że rząd sowiecki tego rodzaju pogwałcenia praw suwerennych Związku Republik Sowieckich, o ile by się one powtórzyły energicznie odeprze.

Za granicą.

Rewelacja min. Benesza.

Na ostatnim zjeździe czeskich socjalistów narodowych minister Benesz wygłosił długą mowę. Obfitowała ona w swego rodzaju rewelacje. W ten sposób dowiedzieliśmy się po raz pierwszy o właściwym stosunku mocarstw koalicji do powrotu króla Karola IV-ego na Węgry. Minister Benesz twierdził, że mocarstwa koalicyjne nie miały pierwotnie żadnego zamiaru przekształcić akcji Karola IV, że Czechy ogłaszając mobilizację były zupełnie osamotnione i że dopiero pracy dyplomatycznej własnej oraz przebiegi wypadków na Węgrzech zawiązała Czechy zmiarę stanowiska koalicji na swoją korzyść.

Sprawa ma już dziś znaczenie historyczne, niemniej jednak pierwszorzędnej doniosłości tego oświadczenia p. Benesza nie można nie uznać.

Następnie minister Benesz sprezytował swój stosunek do Rosji i Polski w następującej, — przyznać trzeba, że bardzo elastycznej definicji:

„Dotychczasowe sformułowanie polityki słowiańskiej było mgliste, gdyż nie mogło być inne. Polska, państwo dość wielkie pod względem ludności i terytorjum posiada niezatwierdzone i do pewnego stopnia nierozwiązalne kwestje sporne z Rosją. Nie chcemy podejmować niczego przeciw Polsce, jako państwu. Nie możemy stanąć przeciw Rosji, a za Polską. Rozwiązanie konfliktu musimy pozostawić samym tym państwom. Jakiegokolwiek inne postępowanie byłoby niemożliwe”.

Powyższe oświadczenie min. Benesza zbiega się z artykułem ogłoszonym przez paryską „L'Europe Nouvelle”, tygodnik poważny i zażywający wielkiego miaru wśród sfer rządzących. Artykuł o którym mowa w sposób niezwykle rozwlekły rozprawia o Rusi przykarpackiej, do obrzydliwości akcentując, że kraj ten stanowi łącznik pomiędzy Czechami, a Rosją; cement spajający dwa te państwa.

M.

TEATR POLSKI. (Pat.)

DZIŚ

„Szofer Archibald”
Krotochwila M. Pawlikowskiej.
Początek o godz. 8 wiecz.
Ceny miejsc znulzone.

W sobotę
o godzinie 4 — po cenach najniższych
przedstawienie dla młodzieży szkolnej

DZIADY
Mickiewicza.

TEATR WIELKI. (W. Poblanka).

DZIŚ po cenach najniższych

„Violetta”
(TRAVIATA). Opera Verdi'ego
Początek o godz. 8 wiecz.

JUTRO PREMIERA

Dama w gronostajach
Operetka Gilberta.
z W. KAWECKA
M. Dowmuntem i L. Sempolińskim
Początek o godz. 8 wiecz.
Ceny miejsc znulzone.

!! Na święta !!

W sklepie T-wa „PALATINE” Wileńska 28
Tel. 7-22

polecamy po cenach konkurencyjnych
wszelkie świąteczne towary kolonialne,
gastronomiczne i bakalie
w najwyborowszych gatunkach.

W tymże sklepie sprzedaż win krajowych i zagranicznych,
oraz szampanów, wódek, likierów i koniaków.
Instytucyjem udziela się towar NA RATY.
Dostawa zamówionych towarów do domów — gratis.

Sklep p. f. „Cukry Warszawskie”
właściciel I. JANKOWSKI

przy ul. A. Mickiewicza 6, otwarty od 9 rano do 11 wiecz., otrzymuje codziennie świeże cukry firm E. WEDDEL, F. FUCHS, JAN FRUZIŃSKI, LARDELLI i FRARBOLI, oraz KAWY palone w najlepszych gatunkach firm T. JANKIEWICZ i „PLUTON”.

Teatr Polski.

Szofer Archibald, krotochwila w 3-ach aktach Marji z Kossaków Pawlikowskiej.

Wreszcie nowości Krajowego wyrobu, nowości grana w Warszawie, sztuka autorki, której młodość i talent połąga i do przychylnych sądów usposabiał. Zapewne zainteresuje się Wilno. Zapewne premiera będzie tem, czem premiera bywa w kulturalnych miastach: zebraniem elity społeczeństwa, oremi towarzyskimi. A właśnie Akurat! Po simnawej, siemnawej i bez tego szkaradnej sali Lutni, biała się w grebowym nastroju kilkanaście osób, jakby przerażonych że tu są i ogarnięte przynębiającem wrażeniem pustki, nudy, smutku, siedzą w twardych fotelach, by słuchać tej nowości literatury polskiej, którą się nikt nie interesuje w patrijotycznym Wilnie.

Nastroj już z góry nienajwesełszy. Mote rozpoznać go pogoda, wesołość, siłocność nowego talentu, pełnego temperamentu młodej autorki, córki plejad Kossaków.

Wszak to rodzina „parnasistów”. Dziad Juljusz, batalista i portreciasta, sławny akwarialistą swymi jak mało kto w Polsce, narówni z Brandtem ceniony za swą samąsżytość szlachy polskiego, za swą maistrję techniki i odcucie konia i rycerza, w heroicznym, hetmańskim stylu.

Syn jego, Wojciech, przewyższa

ojca sławą, tak jak dwaj Stykowie daleko za sobą zostawili sławę i zarobki ojca. Znów batalista i portreciasta, pracujący brawurowo, szybko, aż zanadto szybko i szablono czasami, ale upamiętniając niezliczoną ilość płócien, dzieł wojskowości polskiej z epoki Napoleona, 31 roku (bitwa pod Olszynką i pod Raszynem), współczesne legjonowe dzieje, odezwały bardzo serdecznie. Prsytem damskie i męskie portrety, zawsze w połączeniu z koniem, sławna, wspaniała panorama Berezyny z Rozenem malowana, pobyt na dworze berlińskim, porzucenie go z fantazją i zachwałstwem szlachy polskiej, w chwili gdy Polakowi było tam raczej zbyt upakarzająca pozostała. Wszystko to czyni z Wojciecha Kossaka postać interesującą, pełną życia i szlacheckiego animuszu.

A teraz trzecie pokolenie; trzy stryjeczne siostry: Zofja Kossak-Szczuka, która już zdobyła bezporne miejsce na Parnasi, powieściami „Pożoga” i „Beatus Seellus”; M. Tadeuszowa Starzewska, Magdalena Samozwaniec, autorka przekomicznej humoreski — satyry „Na ustach grzechu” i ostatnio graney „Malowanej Żony” i jej siostra poetka (z kralaj różowej Magii) oraz granego onegdaj w Lutni „Szofera Archibalda”.

Niezapreczenie p. M. Pawlikowska ma talent, nerw sceniczny, spryt w wymyśleniu intrygi i dowcip w monologach. Ale lepiej by

było, gdyby jeszcze ten utwór nie ujrzał światła ramy. Bowiem wad w nim jest jeszcze za dużo, robota niewprawna; dialogów nie umie p. M. Pawlikowska prowadzić, mówi sobie swoje dowcipy o mężach i kontenta. A inni milożec muszą i nie wiedzą co ze sobą na scenie pościć. Akcja biegnie po manowach jak pedniecona owieszka, która pędzi, skacze i utknę, wytrzeszczysz czyz czy, niewiedząc co dalej ma być! Stąd przerywy dość niesgarbne.

Przytem trześ!.. No, no, cóż tej młodej, ładnej podobne kobiecie, zrobiły niewiasty, że się tak bez miłosierdzia, brutalnie, cynicznie, nawet aż niesmacznie, nad pięć swoją znęca? Czy chciała w ten sposób, peshlbiając męczyznem, pozyskać ich aplauz i uznanie? Proceder nieładny i nie wiem nawet czy skuteczny.

Be sztuka, niezem gulasz węgierski, przepieprzona i praeselona nie może smakować wybredniejszej publiczności, i nawet męczyzna, cokolwiek chreniący od cynizmu, nie będzie wdzięczny autorce, za takie edzieranie kobiety z ostatniej koszuli, ukazywanie jej najpaskudniejszej „samiezości”, (od samicy, nieologizm własnego wyrobu).

Może to tak bywa z młodemi rezwódkami, we wtórna nec posłubną, i z przezwajającami dziewczonami, które skwapliwie leca de męskich sypialni, ale pocóż że aż tak cynicznie opowiadać, wyszczególniać i opisywać? *Glissa mortale n'appuyes*

pas. I takie dziwne, że to właśnie napisała młoda i ładna kobieta! Niby pomorale jest w tej sztuce naganka na męczyznę bo się na nich duto wygaduje, bardzo dowcipnie i trafnie trzeba przyznać, ale w rezultacie, te „potwory”, „dudki”, „idjoci”, wychodzą z tego interesu wcale sympatycznie, a one! Pożał się Bezel Tak więc „młoda Polska”, piśze o młodych Polkach, piórem młodej Polki!.. Nieładnie...

Właściwie od początku do końca, jest „pod figurą” lub bez figury, mowa o jednym; o funkcji, którą Francuzi nazywają „couchage”, a która ma mniej moralne znaczenie od staropolskich „pokładzin”.

„Ty ciągle o tem tylko myślisz”, wola młoda męzka — rezwódka, do swej przyjaciółki, — panny bardzo na wydaniu... Droga autorko, pani także... przez całą sztukę... no... można i tak, można, nie pani jednej się adzasa.

Temperament to dar Boga, lub szatana, zależnie od ekolizności, ale jak detąd było przyjęte w towarzystwie, mniej więcej estetyczno-kulturalnem, nie robić z tej właściwości takiego ekshibicjonizmu. Nie przepieprzaj! Pietrze wieprza pieprzem, bo przepieprzysz Pietrze wieprza pieprzem... nawet wieprza, a cóż dopiero parę świniaki!

Bohaterki p. M. Pawlikowskiej, są więc trochę zbyt przepieprzone, ale pozatem, urocze i sykwonne. Jedna ma szofera, nie, jej mąż ma szofera, nie, nie mąż, a ersztz męza, druga

Hro.

NA GWIAZDKĘ

Książki obrazkowe dla dzieci — Powieści dla młodzieży ilustrowane — Kompletty klasyków polskich i obcych w oprawach — Wydawnictwa ozdobne i luksusowe — Albumy — Książki ze sztuki

NA PREZENTA POLECAJĄ:

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

ul. Mickiewicza 6, telefon 6-24.

Księgarnia W. Makowskiego,

ul. S-to Jańska 11.

Księgarnia W. Mikulskiego,

ul. Wileńska Nr. 25, telefon 6-64.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego,

ul. Królewska Nr. 1, telefon 3-14; filja—ul. Wileńska 36.

Księgarnia Św. Wojciecha,

ul. Dominikańska 4, telefon 8-45.

Księgarnia J. Zawadzkiego,

ul. Wielka 7, telefon 6-60.

KRONIKA

WARTKI
8 Dnia
NMP.
Zach. st. g. 15 m. 39.

Wsch. st. g. 7 m. 34
Zach. st. g. 15 m. 39.

WILEŃSKA

Jewództwo Wileńskie. Od kilku dni toczą się w lokalu głównego inspektoratu pracy obrady pomiędzy pracownikami rolnymi, a ich pracodawcami, które mają na celu zawarcie umów zbiorowych na rok 1925 w Województwie Wileńskim.

Obradom przewodniczy pan inspektor Fedeci. Obrady potrwały prawdopodobnie do Świąt Bożego Narodzenia.

(z) Z Magistratu. Izba Skarbowa przewidując w końcu grudnia dużą ilość interesantów pragnących odebrać świadectwa przemysłowe na rok 1925 zwróciła się do Magistratu z prośbą o udzielenie pokoju, gdzie będą przyjmowane wszystkie podatki oraz wydawane świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok podatkowy 1925.

(z) Wydanie zapomogi. Magistrat postanowił wydać 12 tys. złot. na potrzeby instytucji dobroczynnych miejskich.

(z) Bez świąt. Dyrekcja Wileńska Kolejowa zwróciła się do Magistratu z prośbą o zasilenie energią elektryczną gmachu wydziału celnego, ponieważ słaby prąd światła źle oddziaływał na pracę.

(z) Polonistka w Polonji. Niekiedy te rzeczy są zawsze zgodne z sobą. Na reklamowych afiszach kina „Polonia” czytamy: obraz ten szedł przez 60 dni po New-Yorku. Należałoby chyba napisać „obraz ten spacerował przez dni 60 po Nowym-Yorku”—ale wąpimy czy i tak zbudowane zdanie odpowiadałoby intencji autorskiej. W tym że kinie czytamy na innych reklamach: „sprzedaje się po tanim cenam”... Polonja.

(k) Ze zjazdu „Ognisk” kolejowych. Na generalnym zjeździe „Ognisk” okręgu dyrekcji wileńskiej, który odbył się dnia 12 b. m., postanowiono przyjmować do „Ognisk”, w charakterze członków osoby niepracujące na kolei oraz wybrano nowy zarząd, do którego weszli pan prezes Staszewski i panowie dyrektorowie Limanowski i Galijewski z Wilna i p. Buczyński z Białegostoku.

(z) Posiedzenie T-wa Krajoznawczego. W piątek, 19 grudnia, w Uniwersytecie, w sali Śniadeckich, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Profesor Witold Staniewicz wygłosi odczyt „Wisią z Sandomierza do Puław”, ilustrując go slizdami przezrocza. Mi. Wejście na salę kosztuje 1 złoty, młodzież płaci połowę.

(z) Podatek od wyszynku. W tych dniach zostały rozesłane nakazy płatnicze podatku wojewódzkiego od wyszynku. Podatek ten powinien być wpłacony w terminie do 15 stycz. 1925 r. Odwołania mogą być wnoszone za pośrednictwem komisji szacunkowych do komisji odwoławczej w terminie do 15 stycznia 1925 r.

(z) Pierwsy absolwenci Wydziału lekarskiego U. S. B. Wezoraj, o g. 7 wiecz. odbyło się w Auli Kolumbowej uroczyste udzielenie absolutorium studentom Wydziału lekarskiego. Są to pierwsi absolwenci Uniwersytetu Stefana Batorego, to też uroczystość miała charakter bardzo podniosły.

owowi, który przemawiał w imieniu kursu. Mowę swą mówca zakończył pożegnaniem murów uniwersyteckich i wznioł okrzyk na cześć Alma Mater. Po przemówieniu p. Rymkiewicza zabrał głos prof. Wiadyczko, który w swem krótkim, lecz nadzwyczaj treściwym przemówieniu wskazał drogi, jakimi powinni iść nowi koledzy-lekarze.

Następnie zabrał głos Dziekan obecny kursu, prof. Orłowski, wskazując, jakim powinien być lekarz. Po przemówieniu prof. Orłowskiego, p. Rymkiewicz odczytał przysięgę nowych lekarzy. Po ślubowaniu zabrał głos rektor Dziekusiński, który ze wzniesieniem pożegnał ustępujących z murów Uniwersytetu studentów.

Po zebraniu odbyło się przyjęcie, wydane przez absolwentów w lokalu Ogniska Akademickiego dla profesorów.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Kazimierz Tetmajer, Poezje. Serja ósma. Złożyły się na ten zbiorek wiersze pisane w czasie wojny, odciekające krwią rycerzy polskich, inwokacje do obywateli Warszawy, w której „żaden się eud dusz nie łaci, żaden się oltarz nie stawia”. Znalazły tu również miejsce krótkie poematy: „W kościele Marjackim”, „Spłacy rycerze w Tatrach”. Forma odznacza się dawnym romantycznym rozmachem poetyckim, jest w nim jednak osłabienie lotu.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś i jutro „Siofer Archibald”. W próbach komedia powojenna Bondyego „Po burzy wojennej”. Szukała ta dotąd nigdzie niegrana, w Teatrze naszym po raz pierwszy urzy światło kinkielotów.

— „Violetta”. Dał po raz ostatni wystawioną będzie „Violetta”—Verdiego w premierowej obsadzie z pp. Bedlewiczem, Kruglowskim i Zamorską na czele.

— Premiera w operetce. Na dzień jutrzejszy zapowiedziana została premiera rozgłoszonej operetki Gilberta „Dama w granatowym”. Rolę tytułową gra Wiktoria Kawecka; zespół baletowy pod kierunkiem J. Clepłińskiego wykona urozmaicone tańce, humor zaś reprezentować będą M. Dowmunt i L. Sempoliński. Ceny niższe.

— Przedstawienie szkolne. W Teatrze Polskim w najbliższą niedzielę grane będą o g. 8 m. 30 pp. „Dziady” Mickiewicza.

— III goranek o bardzo urozmaiconym programie poświęcony będzie pieśni wspólnej polskiej, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o g. 12 w połud.

— Z Opery Kierowalce opery od kilku tygodni sąjeto jest intensywną pracą nad wystawieniem „Aidy”.

W d. 17 grudnia r.b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł

Władysław HOROWICZ

publicysta, b. redaktor „Gazety Wileńskiej”, „Echa Wileńskiego”, porucznik rezerwy W. P.

Pogrzeb odbędzie się na Rosła (z kaplicy szpitala kolejowego na Wilekiej Łapie) w dniu 19 grudnia 1924 roku o godz. 10 rano.

ZONA, CÓRKA I SIOSTRA.

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wino, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nie i Pończoch

gródka). Przybyła straż ogólna w przeciągu 10 min. ogień siłami.

— We wt. Gwozdowo pow. Działieńskiego spłonęła stodoła z sianem oraz deski na szkodę P. Hlnka.

— Podpalenie. Dochodzenie ustaliło iż pożar w kolonji Rakociszki pow. Wileńsko-Trockiego powstał wskutek podpalenia. Złoczyńców nie ujęto.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— (a) Świadectwa przemysłowa. Termin do nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok podatkowy 1925 upływa z dn. 31 grudnia na zasadzie ustawy z dn. 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. ar. 52 par. 412). Termin ten bezwarunkowo nie zostaje odroczony, jak również nie będą udzielone zezwolenia na ratulną spłatę tych należności, a po upływie wyznaczonego terminu przystąpią niezwłocznie władze podatkowe do ścisłej kontroli przedsięwzięcia handlowych i przemysłowych oraz zajęć przemysłowych.

Winni niewykonania powyższego rozporządzenia będą pościągani do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Przypominamy, że ceny świadectw przemysłowych są następujące: w Wilnie (kl. I sza) i sza kategoria 2.284 zł. 50 gr., II kategoria—401 zł., III kat. 79 zł., IV kat. 30 zł. 50 gr. W miasteczkach Holeszanach, Świącianach, Mołodecznie, Oszmianie, Smorgoniach, Świrze i Trokach (kl. III) ceny są następujące: I kategoria—2.284 zł. 50 gr., II kat.—242 zł. 50 gr., III kat.—48 zł. 50 gr.; I IV kat. 18 zł. 50 gr. We wszystkich innych miejscowościach (kl. IV) ceny są: następujące: I kat. 2284 zł. 50 gr., II kat.—158 zł. 50 gr., III kat.—80 zł. 50 gr., IV kat.—18 zł. 50 gr.

NADEŚLANE.

— Serdeczne podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi dr. W. Bandurskiemu za ofiarowane 15 dol. na T-wa „P. Ż. P.” składa Zarząd.

PASTA

A. Zalewskiego

w Rawie Mazowieckiej.

Uwaga. Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pością za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Nowe pianina

SĄ DO SPRZEDANIA

w Księgarni Stowarzysz. Nauczyc. Polskiego, ul. Królewska Nr. 1.

„P A C”

Spółka Akcyjna Żądajcie wszędzie

Biskupia 12 Wilno.

KAKAO w proszku

firmy „P A C”

— Sw. Mikołaj. W niedzielę 21.XII w cuk. B. Sztralla od godz. 1—4 interesująca zabawa dla dzieci. Sw. Mikołaj pióra W. Dobaczewskiej z prologiem p. A. Kowalskiego, napisane specjalnie ku noiesze naszych milusińskich. Muzyka—zabawy—niespodzianki każdemu gościowi za 1 zł. 50 gr. Numerki podarunków do nabycia zawczasu w Świątlicy „P. Ż. P.” Dominikańska 18.

Ze świata.

— Rozstrzelanie pancernika. Pomimo protestu rzeczoznawcy w sprawach marynarki. Shearera, który wystąpił — jak donosiliśmy przeciwko zniszczeniu, na mocy uchwały konferencji waszyngtońskiej, świeżo spuszczonego na wodę dreadnoughta „Washington”, władze amerykańskie postanowiły dotrzymać zobowiązania i zniszczyć ten kolos morski.

W tym celu holowniki zaciągnęły „Washington” na pełny ocean, w pobliżu przyładka Wirginia, poczem pancernik „Texas” rozpoczął do niego ogień z olbrzymich dział 14-calowych.

Dziewięć razy trafiły pociski „Texasu” w pancernik „Washington”, ponad linją wodną. Gdy jednak

rzeczoznawcy weszli na pokład skazanego dreadnoughta, to okazało się, że żaden z pocisków, choć były napełnione najsilniejszymi materiałami wybuchowymi, nie zdołał przebić pancernika, wobec czego, w razie rzeczywistej bitwy, tylkokrotnie trafiony okręt mógłby łatwo dopłynąć do portu.

Następnie ostrzeliwano „Washington” bombami podwodnymi, mierząc w część jego poprodną, w samym środku, w pobliżu maszyny, ale i tu, choć pięć bomb trafiło do celu, nie uczyniono większej szkody.

I następnego dnia strzały „Texasu” nie zdołały zatopić skazanego dreadnoughta. Dopiero trzeciego dnia atak jednoczesny przez pancernik rzeczowy i przez dławieć, lecących w szyku bojowym, aero-

planów wojskowych, z których unosił w powietrze po pięć bomb tysiąc i dwutysiącfontowych, dokonał dzieła zniszczenia.

Rażony z boku i z góry gradem olbrzymich pocisków, „Washington” przechylił się na bok i w końcu zniknął w głębinach moskioch.

Ciekawa, choć kosztowna ta próba, bo „Washington” kosztował Stany Zjednoczone 35 milionów dolarów, dowiodła mocy nowoczesnych pancernych okrętowych.

— Człowiek, który pamięta 40,000 dat historycznych. Dotychczas pisarz francuski Tristan Bernard odznaczał się niezawodząca nigdy rekordową pamięcią. Umiął on nie tylko mówić z pamięci całe setki wierszy z utworów Wiktora Hugo, lecz ponadto znał nazwy wszyst-

kich najbardziej znanych koni wyścigowych i ich pochodzenie.

Obecnie jednak zapędził go w kozi róg 23-letni student nazwiskiem Lassen, który jest chodzącą encyklopedją. Pamięć jego ogarnia 40 tysięcy najważniejszych dat historycznych, zaczynając od stworzenia świata, a kończąc na chwili obecnej.

On Lassen odkrył w sobie ten zadziwiający dar pamięci, dzięki przypadkowi, a odkrywając go, postanowił praktycznie wyzyskać. W tym celu kupił sobie podręcznik historii i zaczął uprawiać tresurę swej pamięci. Ćwiczenia te polegały na tem, że wypisywał na arkuszu papieru 50—300 dat i tak długo je kopiował, aż mu się w sposób trwały zapisały w pamięci. W ten sposób wbił on sobie w swoje

komórki mózgu tysiące z sukcesem, że dzisiaj może na rywki odpowiedzieć bez namna 40.000 pytań, dotyczących nych historycznych wydarzeń. chodzi tylko pytanie, czy zna się ktoś taki, kto by miał tyle piliwości, aby mu tych 40.000 tań zadać.

WARSZAWSKA GIEŁDA	
16 grudnia b. r.	
(w zł. polskich)	
Gotówka	5.2
Dolary	...
Czeki:	...
Funty angielskie	23.51
Belgia	25.97
Holandja	210.60
Londyn	24.50
Redaktor	
Stanisław Mackiewicz	

Reklama

JEST MATKA POWODZENIA!!!

przypomina o powyższem Sz. Kliencie
BIURO REKLAMOWE
St. Grabowskiego ul Mickiewicza

CZAS odnowić prenumeratę

na m-c Styczeń 1925 r.

WSZYSTKIE bez wyjątku pisma wileńskie oraz prowincjonalne po cenach redakcyjnych

prenumerować można za pośrednictwem **Biura Reklamowego**

Stefana Grabowskiego
w Wilnie, ul. Mickiewicza 4, telefon 228.



Zatwierdzone przez władze

Biuro podań i przepisów na maszynach STEFANA GRABOWSKIEGO

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 4
Telefon № 228.

Przepisywanie na maszynach pod.ń, umów i wszelkiej korespondencji oraz tłumaczenie z obcych języków.

Ceny przystępne.
Wykonanie szybkie i akuratne
BIURO CZYNNE
od godz. 10 rano do 5 po południu

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20,
Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WŁASNE PIEKARNIE

ze sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, strąb, siama, słomy.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy boczniczy kolejowej:
Róg ul. Targowej i Szkapiernej
Telefon 4-62.

Własny tabor przewozowy.

Lustra TREMO toaletowe, do szaf i kredensów, szlifowane i w oprawie miedz., szyby okienne TANIO

hurtownie i detalicznie POLECA
Rejzenberg, UL. WIELKA 25.

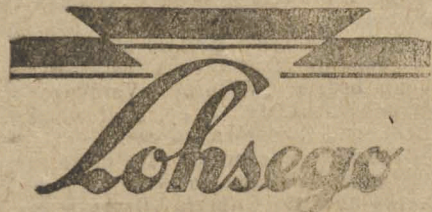
Musztarda

„Twórczość” — A. Ketezer

DO NABYCIA

we wszystkich pierwszorzędnych wędliniarniach

i sklepach spożywczych.



Mydło z Mleka Liljowego
UDELIKATNA BIAŁE / NABIAK NAJLEPSZĄ

GUSTAV LOHSE

WYTWÓRNIA OD R. 1888

PRZEDSIĘWZIĘCIE WYKONAWCZE I SKŁAD

D/4-HENRYK POLTUR-WARSZAWA
2M-PLATER 40

FIRMA EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7
POLECA

Pilśniaki

najlepszego gatunku.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRĄB
SIAMA
SŁOMY
ŻYTA
MAKI razowej
MAKI pyłkowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Koldry watowe własnej roboty, koce, pokrowce i poszewki w wielkim wyborze poleca firma **G. Arndt i J. Kłodecki**
Wilno, ul. Wielka Nr 6

Na Święta!

potrójnie oczyszczona wódka

„CZYSTA”

z Zakładów Wielko-Soleczuleckich
Karola Wagnera
Sprzedaż hurtowa w Wilnie
Benifratorska 8. Tel. 395.

Żądać wszędzie.

Ogłoszenie.

Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza konkurencję na roboty asenizacyjne w budynkach Okręgowy Dyrekcji K. P. na czas od 1-go stycznia 1925 r. do 31 grudnia 1925 roku.

Warunki oddania przedsięwzięcia można oglądać w Urzędzie Gmachów w godzinach 12—3 codziennie (Gmach Dyrekcji parter pokój Nr. 38 ul. Słowackiego 2) od dnia niniejszego ogłoszenia.

W ofertach należy wskazać na jaką sumę reflektanci podejmują się wykonać roboty.
Do oferty winny być dołączone:
1) pokwitowanie Kasy Dyrekcji o wnieśnięciu wadium w wysokości 300 zł.
2) świadectwo przemysłowe,
3) dowód posiadania odpowiedniego taboru asenizacyjnego, wydany przez Władze Komunalne,
4) pismem deklarację, że warunki wykonania robot reflektantowi są znane. Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom uwzględnione nie będą.

Najniższa co do wynagrodzenia oferta nie obowiązuje Dyrekcji i Dyrekcja pozostawia sobie prawo wyboru przez siebie oferty. W razie nie utrzymania się na konkurencji, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Oferty winny być składane do dnia 27 grudnia 1924 r. godzina 12 ta do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Prezydium Dyrekcji (ul. Słowackiego 2) w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z nadpisem:

„Wydział Drogowy”
Oferta na roboty asenizacyjne w Dyrekcji na 1925 rok”
Dyrekcja Wileńska K. P.
w Wilnie.

Doktor Kobieta lekarka
D. Zeldowicz, Dr. Zofia Zeldowicz.
Przyjęcie 9-11 8,9-10 i 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, mozoopiecztwo i skórne.
Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol”)

Ste...
Zgłoszenia stenograficzne, Centralny Zakład Stenograficzny, Warszawa, Ho...

DR...
Marjan Miel...
Chor. wener., skórne, Wileńskie m. 3. Przyjęcie 4-7 p.p.

Stenografii...
nie, szybko, jak kładnie (szwa Instytut Stenograficzny — Warszawa, kotowska 39, obszarowych nych propo...

JAJŁODAJN...
K. O. K...
Wydaj...
OBIADY
Cena od 1-go ZAWALNA 1. piętro.

Kapitału...
pewna lekata na do, omdnych warun- kach
Zgubiono za- ozenie stw- jące mieszkańca- fy nadgraniczo- Rakowskiej, po- pskiego, An- Szereudy za N- z dn. 27/V 19- wyd. przez Staf- Stolpeckie. Wle- ledecyki, gm. B- skiej.

Masło...
śmietankowe pa- z majatku „OBO CE” p. Bohdana poleca MLECZA KIERNOW. CZA n-
milkarska, róg Niemieckiej Nr 2 w Hotelu „Europa”.

fabryka...
Do sprzedania razem lub oddzielnie przedmiot pierwszego uży- ca 85 lat z 6 cło domem z placem uokołym grodem cowym i t. d. w dzielnicy stacji w- rowej, bliżej masta. Cena 40000. P- ódnoy potądani. Dowiedzieć u Redacji

Dwór na Litwi...
Śliczny utwór Adams Habdanka pow- być w każdym polskim domu śród- iunków na gwiazdkę.

Cena 1 złoty...
w kolegiarniach: Gebethnera i Wolfa, Zawadzkiego, Nauczycielstwa Pol- Św. Wojciecha i innych.

Czy jeste-
już człon-
kiem Ligi
O. P. P.